Jak możemy stać się Nowym Stworzeniem?

„Jeślibyście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeślibyście duchem sprawy ciała umartwiali, żyć będziecie” (Rzym. 8:13).

Umartwianie uczynków ciała przez Ducha świętego apostoł Paweł przedstawia jako najbardziej potrzebne do otrzymania żywota wiecznego. Chrystus Pan uczniom Swoim oświadczył: *„Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny”. „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słowa Mego słucha i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota”* (Ew. Jana 3:36. 5:24). Apostoł Jan w pierwszym swoim liście mówi: *„My wiemy, żeśmy przeniesieni ze śmierci do żywota* (dlatego), *iż miłujemy braci, kto nie miłuje brata, zostaje w śmierci”. „Kto ma Syna, ma żywot wieczny, kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota”* (1 Jana 3:14. 5:12).

Nie mamy rozumieć, aby wyrażenie apostoła Pawła miało być sprzecznym z oświadczeniem św. Jana i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ci ostatni mówili z prawnego punktu, to jest, jak Pan Bóg te rzeczy uznaje. Którzy uwierzyli w Chrystusa i otrzymali przypisane sobie Jego zasługi, zostali wyłączeni spod przekleństwa Adama. Odtąd ich obecne niedoskonałości, jak również dawne grzechy, przykryte są zasługami Chrystusowymi. Przez poświęcenie i spłodzenie z Ducha świętego stają się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie. Odtąd więc żywot wieczny liczy się im, jakby go już mieli, lecz tak długo, dokąd są przykryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej, czyli według tego, jak to powiedziane jest w liście do Rzymian (Rzym. 8:24), *„nadzieją* (są) *zbawieni”.*

Lecz apostoł Paweł mówi o tej sprawie z punktu zupełnego dokonania się jej, gdy Kościół otrzyma ciało duchowe, gdy członkowie tegoż Kościoła staną się doskonałymi w rzeczywistości i otrzymają zupełność żywota wiecznego. Ta zupełność żywota może być otrzymana jednak dopiero po zmartwychwstaniu. Życie nie może nazywać się wiecznym w całym tego słowa znaczeniu, jeżeli nie może trwać wiecznie, a prawna decyzja wiecznego istnienia nie może nastąpić wcześniej, aż nasze powołanie i wybór uczynimy pewnym. W każdym jednak razie, ono nam się liczy tak długo, dopóki wiernie wykonujemy nasze zobowiązania i Boskie przykazania. W obecnym stanie rzeczy, jaki panuje na ziemi, choćby nawet kara śmierci została zupełnie zniesioną, to życie i tak nie mogłoby trwać wiecznie, bo warunki temu nie sprzyjają. Warunki i okoliczności muszą się zupełnie zmienić, zanim życie mogłoby trwać wiecznie i można będzie korzystać z niego w całym tego słowa znaczeniu.

Zarodek życia otrzymany przy naszym spłodzeniu z Ducha świętego jako Nowych Stworzeń, jest doskonałym o tyle, o ile się właściwie rozwija i musi ustawicznie rozwijać się i rosnąć, aż ostatecznie nastąpi narodzenie doskonałej duchowej istoty Nowego Stworzenia przy pierwszym zmartwychwstaniu.

„Błogosławiony i święty, który ma udział w Pierwszym, Zmartwychwstaniu, albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma” (Obj. 20:6).

DZIAŁANIE W NAS DUCHA ŚWIĘTEGO

Apostoł Paweł mówi nam, iż będąc spłodzonymi z Ducha świętego i przysposobieni na Synów Bożych mamy się starać i przygotowywać do narodzenia, jakie nastąpi we właściwym czasie. Mówi on, iż mamy sprawować i uzupełniać to przygotowawcze dzieło przy pomocy Ducha świętego – mocy Bożej. Duch św., czyli moc Boża działa w wieloraki sposób. Na przykład; Słowo Prawdy przedstawia nam różne zarysy planu Bożego i objawia wolę Bożą względem nas. Im więcej badamy i wyrozumiewamy ten plan, tym bardziej moc Boża działa w sercach naszych. Poświęcenie nasze będzie gorliwsze, będziemy mieli więcej zamiłowania i zainteresowania się Boskimi zamiarami, goręcej będziemy pragnęli wykonywać wolę Bożą.

W obecnym czasie Duch święty nie działa na nikogo więcej, tylko na klasę powołanych. W pismach Nowego Testamentu jest wyraźnie przedstawione, że działanie Ducha Świętego odnosi się jedynie do tych, którzy stali się ludem Bożym, na warunkach postawionych przez naszego Pana, o czym też apostoł Paweł w tytułowym tekście nadmienia. Ci wszyscy znajdują się pod szczególnym nadzorem i Pańską opieką. Bóg rozpoczął w nich dobre dzieło. Nie jest to dziełem ludzkim, dlatego powinniśmy prosić Boga, aby to dzieło, które w nas rozpoczął, doprowadził do skutku, a jednocześnie powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby w tym względzie z Nim współdziałać.

Mamy przeto udać się do Słowa Bożego i badać je z modlitwą, biorąc do pomocy wszelkie podręczniki, w które Bóg łaskawie nas zaopatrzył, starając się

dowiedzieć o znaczeniu tego Słowa i zastosować go w naszym codziennym życiu. Jak niezbędnym jest pokarm, który spożywamy każdodziennie, a to w tym celu, aby wzmocnić siły naszego ciała i podtrzymać je przy życiu, tak podobnie Bóg daje nam pokarm duchowy na podtrzymanie siły duchowej ku wyrozumieniu woli Bożej. Działalność Boża, przez Ducha Św., na nas i w nas jest dziełem powolnym, to jest od czasu, odkąd zostaliśmy spłodzeni z Ducha świętego. Wielu z nas według pierwotnych naszych wierzeń było pogrążonych w błędach i gdy przyszliśmy do poznania Prawdy, to w początkowym okresie nie mogliśmy dopatrzyć się głębokich rzeczy Bożych. Przeto potrzebujemy zgromadzać się z ludźmi posiadającymi wyrozumienie głębokich Prawd Bożych, aby razem badać i przyswajać sobie potrzebną znajomość. Jeżeli dla niektórych jest to niemożliwe z powodu oddalenia lub innych poważnych przyczyn, to można się spotkać z braćmi za pomocą książek i pism, w tym samym duchu pisanych.

ZNACZENIE POŚWIĘCENIA

W miarę, jak zaczynamy jaśniej i lepiej wyrozumiewać, co znaczy zupełne poświęcenie się Bogu, nasze myśli w tym względzie zaczynają się stopniowo zmieniać. Wielu z nas dotychczas było przekonania, że aby być człowiekiem religijnym i pobożnym – to Pan Bóg od nas wymaga jedynie, abyśmy uwierzyli w Niego, przyjęli i uważali Chrystusa jako naszego Zbawiciela, a następnie abyśmy prowadzili przyzwoite i moralne życie, używali dozwolonych przyjemności, uczęszczali do kościoła na nabożeństwa co niedzielę jak również z okazji mniejszych czy większych uroczystości. Także zdawało się nam, że ktokolwiek tego nie czyni, jest stracony i nie ma dla niego żadnej nadziei w przyszłości. Lecz po otrzymaniu i poznaniu świętej Prawdy przekonaliśmy się, że jest inaczej, że Plan Boży i Jego wymagania są inne. Pan Bóg dał nam jasną i wyraźną informację w Piśmie Świętym, że jedyna droga, którą Kościół Chrystusowy może dojść do Niebieskiego dziedzictwa, to droga zaparcia samego siebie i wyrzeczenie się ludzkiej natury oraz jej wszystkich ziemskich praw, korzyści i nadziei.

Zdaje się to dla nas jakby zupełnie nową rzeczą i nasuwa się pytanie: *„Czy rzeczywiście Bóg żąda, abym uśmiercił moją ludzką naturą? Czy nie mam uprawiać i rozwijać w sobie posiadanych zdolności i wykorzystać je jak najlepiej, żyjąc przy tym przyzwoicie* i *swobodnie?”.* Ktoś nie posiadający Ducha świętego dałby odpowiedź następującą: *„Rozumie się, czemu nie masz korzystać z tych rzeczy, jeżeli tylko tego nie nadużywasz, czemu masz sobie odmawiać niewinnych przyjemności i uciech świata, byle używać ich w miarę. Pójście do teatru, gra w karty, w piłkę lub szklanka piwa nikomu nie zaszkodzi. Jeżeli ktoś posiada talent do muzyki, malarstwa lub inny, to jest jego obowiązkiem taki talent wykorzystać”.* Taką jest myśl i rada ludzi światowych.

W przypowieści o talentach (Mat. 25: 14-30) jest pokazane, że talenty były rozdane sługom. Talenty reprezentują sposobność służenia Panu, który te talenty rozdał i powierzył je każdemu z zamiarem osiągnięcia z tego korzyści. Tak nasz Niebiański Pan i Mistrz udzielił pewne sposobności, które powinny być wykorzystane ku Jego chwale i mają być używane odpowiednio do posiadanych zdolności każdego, komu zostały te talenty powierzone. Sposobności służby zaś dane są odpowiednio do naturalnych zdolności. Lecz to wcale nie ma znaczyć, aby posiadane zdolności miały być udoskonalone i zużyte bez względu czy ich zużytkowanie przynosi Bogu chwałę lub nie. Jako Nowe Stworzenia powinniśmy zużytkować na chwałę Bogu wszystkie nasze zdolności. Mamy je poświęcić i wydać nas samych w takim kierunku, aby były zgodne z naszym przymierzem uczynionym z Bogiem.

JAK WINOGRODNIK OBCHODZI SIĘ Z WINNYM KRZEWEM

Każdy, który wszedł na wąską drogę, ofiarował się i oddał w ręce Boże, prosił Boga o przemianę i odnowienie umysłu, o przeistoczenie, by tym sposobem być przygotowanym do tak wzniosłego stanowiska, do jakiego Bóg teraz powołuje, powinien wszystkie swoje siły spożytkować w tym kierunku, w którym nasz Mistrz nas sposobi. Jeżeliby winny krzew mógł mówić, to zapewne odezwałby się do winogrodnika w ten sposób:

> *„Dla mnie naturalną jest rzeczą rozwijać się w liście i zapuszczać latorośle w różnych kierunkach, by się utrzymać”.*

Lecz rozsądny winogrodnik obcina zbyteczne gałęzie i latorośle zabierające soki i żywotność krzewu, a nie przynoszące owocu. Winogrodnik dokłada starań, aby latorośle wydawały owoc i to obfity, zatem cokolwiek stoi na przeszkodzie, stara się usunąć. Z natury rzeczy winny krzew by zdziczał gdyby nie był uprawiany i pielęgnowany, zatem winogrodnik pragnie go w ten sposób uszlachetnić. Podobnie nasz Niebiański Winogrodnik obchodzi się ze Swoim duchowym krzewem, aby przyniósł obfity plon ku Jego chwale.

My już nie należymy do świata. Naszą drogą jest ta, którą Bóg nam nakreślił w Piśmie Świętym. Jeżeli nie będziemy umartwiali uczynków ciała, nigdy nie osiągniemy żywota obiecanego dla zwycięzców. Aby więc osiągnąć to, *„co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują”* (1 Kor. 2:9), tj. chwałę, cześć i nieśmiertelność – koniecznie musimy zastosować się do wskazówek danych nam przez Mistrza. Tego nie możemy dokonać sami, byłoby to niemożebnym. Ojciec nasz Niebiański obiecał, iż będzie w nas to dzieło skutecznie prowadził, jeżeli z naszej strony dołożymy starań, aby *„z bojaźnią i*

ze drżeniem zbawienie swoje sprawować” (Filip. 2:12).

UMARTWIANIE UCZYNKÓW CIAŁA

Prawdziwe znaczenie wyrazów: *„Umartwiajcie uczynki ciała”* nie odnosi się (jak niektórzy pojęli) do umartwiania ciał naszych. Według tego, co podaje nam historia i tego, co jeszcze dzisiaj daje się zauważyć, to niektórzy ludzie mniemają, że muszą karać, chłostać i torturować swoje fizyczne ciało. Tacy wcale nie pojmują właściwego umartwienia ciała, o jakim mówi Pismo Święte.

Apostoł Paweł mówi, iż mamy umartwiać uczynki ciała, to jest naturalne skłonności, które są umiejscowione w ciele. Niektórzy się wyrażają: *„To już taka moja słabość”.* Lecz Pismo święte nie mówi, że mamy postępować według naszych słabości, z którymi się urodziliśmy i są skutkiem grzechu, ale posiadając Ducha świętego on właśnie ma nas prowadzić drogą, którą powinniśmy chodzić. Mamy umartwiać w sobie wszystko, cokolwiek nie mógłby pochwalić nowy zmysł i czynić to, co skutecznie umartwia *„starego człowieka”,* który jest policzony jako umarły, jednak ciągle staje się przeszkodą do wzrostu i rozwoju Nowego Stworzenia (Kol. 3:8-10; Efezj. 4:22-24).

Są pewne skłonności śmiertelnego ciała, które ciągle należy niszczyć i przeciw nim prowadzić stałą walkę. Zaś przymioty i szlachetne zalety jakie się znajdują w ludzkim ciele, powinniśmy spożytkować w służbie dla sprawiedliwości. Przedtem byliśmy zaprzedani grzechowi, lecz zostaliśmy odkupieni i obecnie posiadamy zmysł Chrystusowy.

Teraz mamy traktować nasze ciała jako naczynia gliniane, które pod zwierzchnictwem Ducha świętego mają być używane ku chwale Bożej. Powinniśmy wiedzieć, w jaki sposób mamy używać te ziemskie naczynia. Powinniśmy mieć na pamięci: po pierwsze, że ciała nasze będąc ofiarowane Bogu liczą się jako umarłe, gdyż zobowiązaliśmy się umrzeć z Chrystusem. Po wtóre, chociaż to ciało liczące się jako umarłe, jednak w rzeczywistości zostało ono ożywione przez działanie Ducha św., by służyć Nowemu Stworzeniu jako jego własność, jego sługa, do czasu zanim otrzymamy rzeczywiste ciała duchowe. Wszystkie właściwości tego ciała powinny być zużyte na korzyść Nowego Stworzenia.

Nie możemy mówić: *„Gdybym wykorzystał moje zdolności jakie posiadam, mógłbym tym zdziałać więcej dobrego innym ludziom i być w wielu rzeczach pomocnym i pożytecznym”.* Dla nas powinno być ważniejszym pytanie: *„Czy użycie naszych zdolności może pomóc nam jako Nowym Stworzeniom lub pomóc w zgromadzeniu i przygotowywaniu Oblubienicy Chrystusowej do jej przyszłego dzieła?”.* To jest nasze główne zadanie w obecnym czasie. Jest wielu, którzy mogą czynić inne *rzeczy,* lecz my powinniśmy czynić te, które należą do Nowych Stworzeń. Przekonamy się więc, że rozwijanie nas jako Nowych Stworzeń i pomaganie braciom do budowania się w świętej wierze, wymaga całej naszej uwagi, zdolności i ustawicznej walki nowej natury przeciwko starej. Apostoł Paweł nazywa to walką ducha przeciwko ciału. Nasz właściwy rozwój w podobieństwo Chrystusa wymaga, abyśmy czynili dobrze wszystkim, na ile mamy sposobność, co też nie przeszkadza naszym ślubom, a szczególnie powinniśmy czynić dobrze *„domownikom wiary”* (Gal. 6:10).

Ponieważ nasze ciało jest tylko uznane za umarłe, z tego względu powinniśmy stać ciągle na straży i czuwać. Nasz język jest skłonny wypowiadać uszczypliwe uwagi pod adresem innych, obmawiać ich i oczerniać, dlatego istnieje konieczność pilnego czuwania nad nim. Wszystkie członki naszego ciała mają być przyprowadzone do harmonii z Bogiem i podporządkowania Jego woli. Ku Niemu ustawicznie mają być zwrócone nasze myśli i nasz wzrok. Tym sposobem przypatrując się Bogu stajemy się coraz więcej przypodobam Jego chwalebnemu obrazowi. Powinniśmy się starać, by na wszystko zapatrywać się z Boskiego punktu widzenia. W ciele naszym nigdy nie osiągniemy doskonałości, lecz tak długo, jak przebywamy w tym cielesnym namiocie, jest naszym nie tylko obowiązkiem, lecz i przywilejem przymusić ciało, by czyniło wolę Nowego Stworzenia.

Ciało nasze było kiedyś niewolnikiem grzechu, niewolnikiem teraźniejszego złego wieku. Teraz możemy powiedzieć: *„To ciało należy do Boga, muszę nim rządzić tak, aby czyniło wszystko ku Jego chwale. Postanowiłem wzmacniać się, by mieć władzą nad tym ciałem, bym mógł go więcej używać na służbę mojego Króla. Nie wolno mi czynić nic nie-przystojnego lub niedorzecznego, lecz pod kierownictwem Ducha świętego starać się będę, aby ono mogło być jak najbardziej użytecznym w służbie Bożej”.*

Wszystko to jest niezbędnym do rozwinięcia potrzebnego nam charakteru do przyszłego dzieła w wieku Tysiąclecia, i nie tylko do tego wieku lecz na całą wieczność. Jesteśmy powołani do współuczestnictwa z Chrystusem. Jest to zaszczytny dział. Co to znaczy, obecnie nie możemy tego nawet pojąć ludzkim umysłem. Jednak nigdy nie będziemy mogli być gotowymi na tak wysokie stanowisko, jeżeli nie będziemy zwycięzcami. Zwycięstwo znaczy rozwinięcie charakteru, stawać się mocnym w Panu. Pan Bóg mówi, iż On tylko takich powołuje, którzy są zdolni do zwyciężania.

DLA OFIARUJĄCYCH SIĘ BÓG MA NAGRODĘ

Ludzkość będzie miała cały tysiąc lat, by przyprowadzić swoje ciało do harmonii z Bogiem i do podporządkowania się woli Bożej. Nie będzie od nich wymagane, żeby

ofiarowywali swoje prawa, potrzeby i pragnienia ich ciała. Lecz od nas jest wymagane, abyśmy po otrzymaniu obecnego powołania ofiarowali sprawy ciała i mamy do tego bardzo ograniczony czas, byśmy mogli wyrobić w sobie potrzebny charakter. Bóg w teraźniejszym czasie wybiera i prowadzi tylko tych, którzy z własnej chęci kładą swe życie z Chrystusem, którzy miłują Go ponad wszystko, dlatego takich nazywa świętymi i Swymi klejnotami. Oni otrzymają najwyższy dział w Królestwie i najlepszą nagrodę. *„Czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, i na serce ludzkie nie wstąpiło, co Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują”.* Tacy postępują z łaski w łaskę i nie chodzą według ciała, ale według Ducha.

Światu się zdaje, jakoby ci mieli bardzo przykre chwile w swoim życiu. Nadto Pismo Święte mówi: *„Że przez wiele ucisków musimy wnijść do Królestwa”. „Że wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą”.* A także, jeźli ktoś nie zaprze samego siebie i nie bierze krzyża swego na każdy dzień i nie postępuje za Jezusem, *„nie może być uczniem”* Jego (Dzieje Ap. 14:22; 2 Tym. 3: 12; Mar. 8:34; Łuk. 14:27). Z drugiej jednak strony wszyscy prawdziwi chrześcijanie wiedzą, iż można dojść do takiego stanu i stopnia rozwoju, że chociaż spotykają ich różne doświadczenia i trudności, oni jednak radują się z tego, wiedząc, że taka jest droga, na której mogą umartwiać swe ciała. W tym jednak mamy się różnić od innych ludzi, aby się radować z tego, z czego oni nie lubią się radować lub nie potrafią. My wiemy powód, dlaczego mamy się radować. Wiemy, że taki jest Plan Boży, tak zostało uwarunkowane, abyśmy przez umartwianie woli, uczynków i ciała mogli róść w łasce Bożej.

Wielki pokój mają ci, którzy kochają się w Zakonie Pańskim. Takich nic nie zgorszy, mają bowiem pokój Boży, który prowadzi rząd w ich sercach. Wiedzą o tym dobrze, że wszystkie ich sprawy są pod nadzorem Boskim. Świat ma swoje kłopoty i utrapienia. Wielu bogaczy gnębi myśl, by nie utracić fortuny i nie umierać w przytułku dla biednych. Wielu skąpców, którzy całe swe życie obawiali się, by nie mieć niedostatku i nie dojść do nędzy, po ich śmierci znaleziono ukryte wielkie sumy pieniędzy. Inni mają różnego rodzaju udręczenia, lecz ci, którzy położyli swą ufność w Bogu, posiadają pokój, o którym świat nic nie wie ani może go objąć umysłem. Jest on tak cenny, że przewyższa wszystko, cokolwiek świat posiada lub dać może.

Tych rzeczy nie możemy wytłumaczyć światu, bo nie jest on zdolnym zrozumieć. Świat często na poświęcone dzieci Boże patrzy z pogardą i uważa ich za pomyleńców, ponieważ nie może zrozumieć ani pojąć kosztownych obietnic, którymi oni żyją, ani wspaniałych nadziei, których oczekują. Ci, którzy wstąpili do szkoły Chrystusowej zostali o tym pouczeni od Niego i te rzeczy są dla nich wyraźnymi.
Każdy, kto stał się Nowym Stworzeniem za pośrednictwem Ducha świętego te Boskie sprawy wyrozumiewa i ocenia. Wiemy, że za wszystko cokolwiek byśmy sobie teraz odmówili, Pan Bóg szczodrze nagradza duchowymi dobrami i radością już w obecnym życiu, lecz ponadto Jego świętym ofiarnikom jest obiecaną niewypowiedzianie wielka chwała poza drugą zasłoną.

W. T. 1916 – 228

Watch Tower
R- (1916 r.)
„Straż”